

Pytanie główne Synodu:

**Kościół synodalny, głosząc Ewangelię, „podąża razem”. Jak owo „podążanie razem” realizuje się dzisiaj w waszym Kościele lokalnym? Do podjęcia jakich kroków zaprasza nas Duch Święty, abyśmy wzrastali w naszym „podążaniu razem”?**

Pytania pomocnicze:

a) Towarzystwo podróży

Łk 24, 13 – 32

### **Refleksja:**

Ucniowie chociaż idą razem do Emaus, jednak przeżywają samotność, bo brakuje im Jezusa. Być może tę drogę przebywali wiele razy z Jezusem.

Brak Jezusa powoduje samotność. Rozmawiali o wszystkim, co się wydarzyło, bo o wydarzeniach trzeba rozmawiać, aby w ten sposób uczyć się życia wiary, myślenia, odczuwania określonych wydarzeń. Trzeba mówić o wszystkim, przynajmniej z jednym człowiekiem. Lecz może być i tak, że drugi człowiek nie wyjaśni nam tego, czego nie wiemy. Mówienie szczere, otwarte powoduje zbliżenie się Jezusa do człowieka i człowieka do Jezusa, choć człowiek tego nie widzi i nie odczuwa. Uczniowie żyją przeszłością, myślą o niej, rozmawiając o tym, co się wydarzyło. „Zatrzymali się smutni”. Smutek zatrzymuje człowieka, ale również smutek sprowadza Boga: „Jezus przybliżył się i szedł z nimi”. Trzeba pozwolić Jezusowi, by mnie pytał. Pytania skłaniają do wynurzeń, odkrycia tego, co rozumiemy i tego, co pozostaje nadal niejasne. Jakie rozmowy prowadzimy ze sobą, takie widzenie spraw posiadamy. W zależności od tego, z kim rozmawiamy, z kim jesteśmy w drodze, zbliżamy się do prawdy, lub się od niej oddalamy. Od smutku i zniechęcenia uwalnia opowiedzenie wszystkiego Jezusowi. Wyjawienie tego, czego się spodziewałem, a to się nie wydarzyło: „Myśmy się spodziewali”. Jezus zmienia beznadziejność w nadzieję. Mówienie o nadziei, mojej nadziei, o tym, że jestem rozczarowany ludźmi, życiem, a może i Panem Bogiem.

### **Pytania do refleksji:**

W Kościele i w społeczeństwie jesteśmy na tej samej drodze, ramię w ramię.

W naszym Kościele lokalnym, kim są ci, którzy „podążają razem”?

Kiedy mówimy „nasz Kościół”, kto do niego należy?

Kto nas prosi, abyśmy szli razem?

Kim są towarzysze podróży, także poza granicami kościelnymi?

Jakie osoby lub grupy są pozostawione na marginesie?

**Zastanów się/zapisz/** jakie doświadczenia z naszego lokalnego Kościoła przywołuje Ci na myśl to pytanie?

**Ponowne odczytanie tych samych doświadczeń w sposób bardziej pogłębiony:** Jakie radości wywołały? Jakie trudności i przeszkody napotkały? Jakie rany wydobyły na światło dzienne? Jakie wzbudziły przemyślenia?

**Zebranie owoców, by się nimi podzielić:** Gdzie w tych doświadczeniach rozbrzmiewa głos Ducha Świętego? O co Duch Święty Cię/nas prosi? Co należy potwierdzić a z czego zrezygnować, jakie są perspektywy zmian, jakie kroki należy podjąć? Gdzie dostrzegamy zgodność? Jakie drogi otwierają się dla naszego Kościoła lokalnego?

#### b) Słuchanie

Mk 7, 31-37

#### **Refleksja:**

W przejmującej scenie uzdrowienia głuchoniemego znajdujemy słowo „klucz” prowadzące do uzdrowienia „Effatha” (otwórz się). „Otwórz się”, czyli ujawnij swoją serdeczność lub wrogość, radość lub smutek, lęk albo agresję, zmęczenie lub energię. Gdy człowiek otwiera się, mówi, prezentuje swoje wnętrze. Człowiek „maluje siebie” słowami, gestami, płaczem i śmiechem, lękiem i spokojem. Mówiąc wzbudzamy w innych określone uczucia i myśli. Wiele jest spraw a przede wszystkim ludzi, którzy po mistrzowsku nas „zamykają”. Zamykają nasze usta, zatykają uszy.

Jezus uzdrawiając, czyli otwierając człowieka na siebie, objawia moc swoją. Bóg otwiera wszystko, co zechce. Spraw ludzkich nie otworzymy brzmieniem ziemi, lecz nieba. To, co ziemskie człowieka czyni głuchym i niemym to co z nieba, czyni go wolnym od ziemskiego postrzegania. Trzeba odnieść się do Boga, by zrozumieć cokolwiek z własnego życia. Moje życie, ja sam jestem „ziemią” Boga. Potrzeba pozwolić Bogu dojść do głosu, by to, co szlachetne, dobre i czyste we mnie zaczęło mówić i słyszeć.

Otwartość staje się możliwa, gdy wyrażamy zgodę na zależność. Otwiera nas miłość, dająca poczucie bezpieczeństwa. Otwieranie zakłada przewyciężenie tych wszystkich mechanizmów obronnych nagromadzonych przez bolesne wydarzenia. Otwarcie się, to dopuszczenie do siebie

drugiego, aby on stał się częścią mojego życia, myślenia i przeżywania. Otwartość staje się faktem, gdy odważymy się przyjąć to, co jest nam ofiarowane. Głuchoniemy nie stałby się zdrowy bez Jezusa, Jego wezwania do otwarcia się. Potrzebujemy kogoś, kto znajdzie dostęp do naszego serca. Jezus poznał tęsknoty człowieka chorego. Wzywa go do tego, co jest jego pragnieniem. Mamy dostęp do ludzi zamkniętych wówczas, gdy odpowiadamy na ich pragnienia, a przede wszystkim okazujemy zrozumienie i szacunek dla ich wyjątkowości i niepowtarzalności. Człowieka trzeba przyjąć w jego złożoności uczuć, doświadczeń przeszłości i tego, co w nim pozostaje bardzo kontrowersyjne w stosunku do naszych poglądów.

Otwarcie się jest zawsze aktem Boga w człowieku. Bóg jest otwarty na człowieka. Posyła swojego Syna na świat wtedy, kiedy człowiek nie jest w stanie wyjść z pułapki grzechu, w jakiej się znalazł. Jezus uzdrawiając człowieka wprowadza go równocześnie w swoje życie. Ten, który uzdrawia, jest tym, który oddaje nam swoje życie, wprowadza w tajemnicę własnego istnienia.

### **Pytania do refleksji:**

Słuchanie jest pierwszym krokiem, ale wymaga otwartego umysłu i serca, bez uprzedzeń.

- Komu nasz Kościół partykularny jest „winien posłuchania”?
- W jaki sposób wysłuchiwanie są świeccy, zwłaszcza młodzi i kobiety?
- W jaki sposób włączamy wkład konsekrowanych mężczyzn i kobiet?
- Jaką przestrzeń ma głos mniejszości, odrzuconych i wykluczonych?
- Czy potrafimy zidentyfikować uprzedzenia i stereotypy, które utrudniają nam słuchanie?
- W jaki sposób wsłuchujemy się w społeczny i kulturowy kontekst, w którym żyjemy?

**Zastanów się/zapisz/** jakie doświadczenia z naszego lokalnego Kościoła przywołuje Ci na myśl to pytanie?

**Ponowne odczytanie tych samych doświadczeń w sposób bardziej pogłębiony:** Jakie radości wywołały? Jakie trudności i przeszkody napotkały? Jakie rany wydobyły na światło dzienne? Jakie wzbudziły przemyślenia?

**Zebranie owoców, by się nimi podzielić:** Gdzie w tych doświadczeniach rozbrzmiewa głos Ducha Świętego? O co Duch Święty Cię/nas prosi? Co należy potwierdzić a z czego zrezygnować, jakie są perspektywy zmian, jakie kroki należy podjąć? Gdzie dostrzegamy zgodność? Jakie drogi otwierają się dla naszego Kościoła lokalnego?